



# Malwina Suska "SmokWawelski654"

*nimfa bagienna*



Ilustracja: kadr z serialu „Porwanie Baltazara Gąbki”

***Malwina Suska jest uczennicą piątej klasy i niniejszym stała się najmłodszą autorką, jaka kiedykolwiek publikowała w Fahrenheitie. Oto jej sposób na udaremnienie ataków złośliwego hakera. Krótko, treściwie i na temat.***

Historia ta działa się w Krakowie mniej więcej w roku 2014. Miasto było nękane przez tajemniczego hakera o nazwie SmokWawelski654. Komputery, telefony i inne urządzenia przestawały nagle działać. Najnowsze technologie były do niczego!

Zawsze, gdy CyberPolicja próbowała go znaleźć, wszystko szło na marne. Hacker był tak sprytny, że zakłócał pracę urządzeń CyberPolicji.

Pewnego dnia do prezydenta Krakowa zgłosił się chłopiec, Adrian Dratewka, który z zawodu był szewcem. Zaproponował prezydentowi pomoc w unieszkodliwieniu hakera.

Adrian postanowił podstępem odkryć tożsamość SmokaWawelskiego. Korzystając z tego, że znał większość portali społecznościowych, założył na nich konta. Nazwał się Bazyliszek 123. Był to pseudonim znanego hakera spod Warszawy.

Bazyliszek 123 i SmokWawelski654 nawiązali rozmowę na portalu. Dratewka namówił Smoka, by razem opracowali kolejny cyberatak. Umówili się w domu SmokaWawelskiego.

Kiedy Dratewka udał się do mieszkania Smoka w sprawie zorganizowania cyberataków, zaskoczeniem było dla niego to, że w drzwiach stanęła jego koleżanka ze szkoły, Martyna Kowalska. Adrian myślał, że Martyna jest siostrą lub dziewczyną hakera, okazało się jednak, że za wszystkimi atakami stoi właśnie ona. Dziewczyna była samotna; z nudów wymyśliła wszystkie złe rzeczy, które robiła jako SmokWawelski.

W czasie długiej rozmowy Adrian i Martyna zakochali się w sobie. Bardzo szybko wzięli ślub. Wkrótce na świat przyszły czworaczki. Martyna i Adrian mieli ręce pełne roboty, opiekując się czwórką maluchów. Młodej mamie nie w głowie były ataki, ponieważ co chwilę musiała zmieniać dzieciom pieluchy. Kraków odetchnął z ulgą.

Za wykonane zadanie Dratewka otrzymał od Prezydenta Krakowa nagrodę w wysokości czterech tysięcy złotych.

Wszyscy żyli długo i szczęśliwie.

*Malwina Suska*